



Na całym świecie powstają coraz to nowe miejsca turystyczne, które koniecznie trzeba odwiedzić. Pomysłów na promocję jest wiele – od atrakcji historycznych, przez rozrywkę, przyrodę i sporty wyczynowe, po kuchnię, pszczoły czy ekofarmy. Jednym z haseł reklamowych dla coraz większej liczby miejsc powinno być jednak: „Zobacz, zanim znikną z map”. Niestety, wskutek globalnego ocieplenia, fatalnej jakości powietrza, coraz gorszej kondycji gleb i zanieczyszczonych wód, a także zaborczej, ekspansywnej polityki człowieka, wiele

prześlicznych zakątków już wkrótce przejdzie do historii. Może więc warto zaplanować w tym roku wakacje nietypowe i odwiedzić miejsce zagrożone wyginięciem? Stosując przy okazji kodeks podróżnika odpowiedzialnego, który ogranicza swój negatywny wpływ na otoczenie – choćby w zakresie transportu, śmieci, hałasu – i stara się wspierać lokalną przedsiębiorczość i kulturę oraz zanikający urok odwiedzanych zakątków.

KOSMICZNA WSTĘGA

Wielka Rafa Koralowa, nazywana również Wielką Rafą Barrierową, znajduje się u wybrzeży Australii, na Morzu Koralowym. Ta największa na świecie rafa została zapoczątkowana przez organizmy żywe jakieś 25 mln lat temu, choć w dzisiejszym stanie liczy sobie mniej więcej 9 tys. lat. Obejmuje około 3 tys. raf oraz około tysiąca wysp.

Z kosmosu widać ją jako białą smugę na tle niebieskiego oceanu. Niestety, niegdysiejsze bogactwo kolorów zastąpiła wszechogarniająca biel – ślady wybielania można dziś spotkać na blisko 93 proc. jej powierzchni. Powodem jest migracja alg, które są odpowiedzialne za barwę koralowców, ale nie mogą funkcjonować m.in. w zbyt wysokiej temperaturze. Skutek – obumieranie rafy. Inne zagrożenia to rozwój wybrzeża (w szczególności przemysłowy), cyklony i ławice żarłocznych rozgwiazd. Zdolności regeneracyjne rafy są bardzo duże, ale z powodu tak szybko postępującego ocieplenia klimatu nie będzie ona w stanie się odrodzić. Naukowcy dają jej kilkanaście, góra dwadzieścia kilka lat.

ZIELONE PŁUCA ŚWIATA

Amazonia, ze swoimi słynnymi tropikalnymi lasami deszczowymi o powierzchni 5,5 mln km², jest jednym z najbardziej zagrożonych wyginięciem miejsc. Oczywiście we współczesnej formie – wilgotnego lasu liściastego, najbogatszego na świecie pod względem występowania różnych gatunków roślin i zwierząt. Ponad połowa lasu deszczowego znajduje się w Brazylii (podobno

mieszkają tam plemiona, które nie miały styczności ze współczesną cywilizacją), a reszta na terenie Peru, Kolumbii, Wenezueli, Ekwadoru, Boliwii, Gujany, Surinamu oraz Gujany Francuskiej.

Najistotniejszym powodem degradacji dżungli amazońskiej jest niestety działalność człowieka, w tym przede wszystkim wylesianie terenów pod pastwiska i grunty rolne. Jeśli tempo wycinki nie zostanie zastopowane, do 2030 r. zniknie ogromna część lasów deszczowych.

ZACZAROWANY ARCHIPELAG

Galapagos to archipelag wysp na Oceanie Spokojnym należący do Ekwadoru, powstały po wybuchu podmorskich wulkanów. Dziewiętnaście wysp, tysiące wysepek i skał, niewystępujące nigdzie indziej gatunki zwierząt, przede wszystkim ptaków, bujna zieleń, skalisty, dziewiczy krajobraz, natura w nieskażonej postaci... To tylko niektóre z ich zalet. Nazywane są Wyspami Żółwimi ze względu na występujące tu ogromne żółwie, Zaczarowanymi Wyspami z powodu rzekomego poruszania się w trakcie żeglugi, a także Archipelagiem Kolumba i Wyspami Ekwadoru. Niestety, dotychczasowe oblicze Galapagos powoli przechodzi do historii – globalne ocieplenie, najazd turystów, zanieczyszczenie środowiska, dziesięciokrotny wzrost liczby ludności w ciągu półwiecza i pojawienie się gatunków inwazyjnych spowodowały, że wyspy z roku na rok tracą swój unikalny charakter.

BŁOTO I SÓL

Morze Martwe jest jedną z największych atrakcji Bliskiego Wschodu. Nazywane bywa również Morzem Cuchnącym, Morzem Diabelskim i Jeziolem Asfaltowym, a nawet Morzem Sodomy, ponieważ na jego dnie leżą ponoć ruiny Sodomy i Gomory. Mimo że położone w rejonie niestabilnym politycznie (pomiędzy Jordanią a Izraelem), rokrocznie przyciąga rzesze turystów spragnionych kąpieli w życiodajnych wodach tego zbiornika. Nie jest to morze z prawdziwego

zdarzenia, ale jezioro, usytuowane około 420 m p.p.m.; ma 76 km długości i 17 km szerokości. Zawiera mnóstwo zbawiennej soli, która czyni je naturalnym spa, cudem przyrodniczym, niestety – również zanikającym. Jeśli zmiany klimatyczne będą postępować w równomiernym do obecnego tempie, za 40–50 lat Morza Martwego już nie będzie.

ZANIKAJĄCY ŚWIADKOWIE

Alpejskie lodowce są idealne do turystyki zimowej od jesieni po wiosnę, a do turystyki górskiej – latem. Niezawodne, wymarzone, z gwarantowaną pogodą i widokami, z czystym powietrzem i wszechogarniającą bielą. Niestety, już niedługo, bo lodowce nikną w oczach. Każdego roku topiącego się lodu jest coraz więcej. W Alpach Szwajcarskich np. przez 40 lat zniknęła aż jedna trzecia powierzchni lodowca. W Alpach Francuskich – jedna czwarta. Alpy włoskie, słoweńskie, niemieckie i austriackie nie mają się o wiele lepiej – zjawisko zanikania lodowców odczuwa powoli cała Europa. W południowych partiach tych gór kilka lodowców prawie całkowicie zniknęło. Przyczyna oczywiście tkwi w globalnym ociepleniu. Wśród naukowców przyjęła się nawet fraza, że lodowce to zanikający świadkowie ocieplenia klimatu. Według szacunków lodowcom alpejskim pozostało już niewiele czasu – maksymalnie 50 lat.

SZNUR PEREŁ

Malediwy to prawie 12 setek maleńkich wysepek rozrzuconych na 26 atolach koralowych na Oceanie Indyjskim. Z lotu ptaka wyglądają jak sznur pereł. Złoty piasek, smukłe palmy, błękit oceanu – rajski krajobraz to główny powód, dla którego uznawane są za idealne miejsce wypoczynkowe. Jeśli dodać do tego liczne kurorty i atrakcje turystyczne przeznaczone dla żądnych wrażeń klientów, nic nie powinno powstrzymać nas przed odwiedzinami tego miejsca. Może poza kosztami pobytu. I czasem. Malediwy bowiem, na swoje nieszczęście, są najniżej położonym państwem świata. Według naukowców niestety znikną z powierzchni Ziemi wskutek globalnego ocieplenia i podnoszenia się poziomu wód w oceanach. Wątpliwości istnieją tylko co do jednego – kiedy to się stanie, choć wiadomo, że jeszcze w tym stuleciu. Najczarniejsze scenariusze mówią o góra dwóch dekadach. Ewakuacja tubylczej ludności zaplanowana jest na najbliższe lata.

CELTYCKIE BIESZCZADY

Park Narodowy Cairngorms położony jest w północnej Szkocji. Obejmuje magnetyzujące skaliste wrzosowiska i tereny górskie przypominające tundrę. Krajobraz jest tu elektryzująco ponury, jak na jeden z najdzikszych i najrzadziej zaludnionych zakątków Europy przystało. Jest to także dom niezwykłych gatunków ptaków i ssaków oraz rzadko spotykanej roślinności, przywodzącej bieszczadzkie skojarzenia. Miejsce to w aktualnej odsłonie również jest skazane na zagładę z powodu globalnego ocieplenia. W swej arktycznej, półtundrowej szacie park Cairngorms pochodzi jeszcze przez zaledwie kilka dekad.

Ewelina Wolna-Olczak

Gazetka 172 – czerwiec 2018